X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 10)
z dnia 21 lutego 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 10)

21 lutego 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wnioski w sprawie powołania podkomisji stałych;

– informację o stanie przygotowań polskiej reprezentacji olimpijskiej do XXXIII Letnich Igrzysk Olimpijskich Paryż 2024 oraz o stanie przygotowań polskiej reprezentacji paralimpijskiej do XVII Letnich Igrzysk Paralimpijskich Paryż 2024.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, **Tomasz Majewski** wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024, **Dorota Goś** dyrektor Działu Projektów Olimpijskich w Polskim Komitecie Olimpijskim, **Hubert Tomaszewski** dyrektor zespołu ds. seniorskich kadr narodowych w Polskim Związku Piłki Siatkowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam uprzejmie panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości. Zgodnie z ustaleniem prezydium, porządek dzienny został przesłany paniom i panom posłom. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie stwierdzam.

Zgodnie z powyższym porządek dzienny został przyjęty.

Witam serdecznie pana Tomasza Majewskiego, wiceprezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szefa Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Olimpiady Paryż 2024. Witam serdecznie panią Annę Kuder, naczelnika Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jest z nami pani Dorota Goś, dyrektor projektów olimpijskich. Witam serdecznie. Kto z państwa jeszcze jest? Czy jest z nami pan Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS? Nie ma. Ale jest z nami, jak zawsze, pan Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, którego witam serdecznie. Pan Hubert Tomaszewski dyrektor zespołu ds. seniorskich kadr narodowych. Witam pana serdecznie. Będzie za chwilę z nami pan Piotr Borys, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Akurat kończy się punkt dotyczący realizacji ustawy o Polskim Bonie Turystycznym. Uczestniczyliśmy w debacie o nim, więc zapewne pan minister odpowiada.

Ale wobec powyższego możemy zrealizować ten punkt, który jest punktem wewnętrznym, czyli rozpatrzenie wniosków w sprawie powołania podkomisji stałych. Prezydium Komisji proponuje, aby zgodnie z sugestią marszałka Sejmu, w ramach naszej Komisji funkcjonowały trzy stałe podkomisje: podkomisja ds. turystyki, podkomisja ds. sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej i podkomisja ds. dzieci i młodzieży oraz do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami. Z chwilą pozytywnej decyzji Prezydium Sejmu, przystąpimy do osobowego ukonstytuowania poszczególnych podkomisji i wyboru władz tychże podkomisji. Chciałbym jednak zaznaczyć, że kwestia kierownictwa poszczególnych podkomisji jest w zakresie porozumienia szefów klubów. Prosiłbym, żeby sobie to sprawdzić, jak to wygląda w tej sprawie. Skoro są uzgodnienia szefów klu-

bów dotyczące tego, że jeden klub ma tu szefów podkomisji, a jeden ma gdzie indziej, to musimy się tego trzymać. Ale to będzie dotyczyło sprawy przy następnym posiedzeniu, kiedy będziemy mieć decyzję prezydium Komisji. Chcę również przypomnieć, że Prezydium Sejmu życzy sobie, aby łącznie z podkomisją pojawił się również plan pracy takich podkomisji.

Czy są uwagi do zaproponowanych trzech stałych podkomisji? Nie stwierdzam. Wobec powyższego stawiam wniosek o przyjęcie trzech stałych podkomisji: podkomisji ds. turystyki, podkomisji ds. sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej oraz podkomisji ds. dzieci i młodzieży oraz do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami.

Kto jest za przyjęciem stałych podkomisji?

Sekretarz Komisji Krzysztof Majer:

17 osób za.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Kto jest przeciwny?

Sekretarz Komisji Krzysztof Majer:

Nikt.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie stwierdzam. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Krzysztof Majer:

Nikt.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie ma. Wobec powyższego podjęliśmy decyzję, iż występujemy do Prezydium Sejmu o powołanie trzech podkomisji stałych, o których mówiłem przed chwilą.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenie informacji o stanie przygotowań polskiej reprezentacji olimpijskiej do XXXIII Letnich Igrzysk Olimpijskich Paryż 2024. Co prawda nie ma pana ministra i nie wiem, czy rozpocznie pani naczelnik, czy Polski Komitet Olimpijski?

Naczelnik w Departamencie Sportu Wypoczynkowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Panie przewodniczący, niestety nie posiadam upoważnienia, więc nie mogę zabrać głosu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Aha, nie ma pani upoważnienia.

To może, czekając na pana ministra, myślę, że pan prezes Tomasz Majewski, szef misji olimpijskiej na igrzyska, więc osoba najbardziej zorientowana we wszystkim, a po drugie, człowiek, który ma wielkie osiągnięcia, więc wszystko może nam powiedzieć. Bardzo proszę.

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, mam przyjemność sprawować funkcję szefa Misji Olimpijskiej na Paryż 2024, Igrzyska XXXIII Olimpiady. Jesteśmy teraz w okresie kwalifikacji na te igrzyska olimpijskie, w okresie, który trwa, w zależności od dyscypliny, już ponad rok, a czasem i dwa sezony. Ten okres będzie trwał do końca czerwca, a z relokacjami praktycznie do początku igrzysk, które zaczną się 26 lipca.

Na ten moment mamy 55 różnych kwalifikacji – zespołowych, imiennych oraz dla kraju. To przekłada się mniej więcej na 92 do 95 miejsc. Nie możemy podać dokładnej liczby, bo to niestety różni się w sztafetach, a szczególnie w pływaniu. To może być różna liczba olimpijczyków, którą możemy uzyskać z tych kwalifikacji. Docelowo szacujemy, że nasza reprezentacja olimpijska będzie liczyć ok. 230 osób, w zależności od kwalifikacji i tego, jak te kwalifikacje będą się układały. Te kwalifikacje trwają praktycznie przez cały okres, przez te niespełna pół roku, które zostało. Wraz z upływającymi tygodniami, będziemy poznawać pełny skład tej reprezentacji.

Jako Polski Komitet Olimpijski odpowiadamy za wysłanie i pobyt reprezentacji już na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Nasza reprezentacja będzie mieszkać i startować w trzech lokalizacjach – głównej, oczywiście w Paryżu oraz drugiej, mniejszej wiosce olimpijskiej w Marsylii, gdzie będą rozgrywane konkurencje żeglarskie oraz w Châteauroux, gdzie będą zakwaterowani strzelcy. Na ten moment raczej nie mamy szans na inne miejsca, w których będą rozgrywane igrzyska. Najprawdopodobniej w tych trzech miastach nasi sportowcy będą walczyć o medale igrzysk olimpijskich.

Jako Polski Komitet Olimpijski mieliśmy okazję być na kilkukrotnych wizytacjach w wiosce olimpijskiej i na większości aren olimpijskich. Te wizytacje pozwoliły nam na lepsze przygotowanie, na poznanie specyfiki tych igrzysk, bo każde igrzyska delikatnie się od siebie różnią. Te będą miały swoją indywidualną specyfikę. Co możemy przygotować na sucho, co możemy przygotować tutaj w kraju, to będzie realizowane.

Sam wyjazd i logistyczny pobyt i samo wysłanie będzie prostsze niż przy innych edycjach, bo jesteśmy dość blisko aren rozgrywania, jesteśmy w Unii Europejskiej. Nie mamy zmiany czasowej. Nie mamy konieczności organizowania obozów klimatycznych czy obozów aklimatyzacyjnych. Większość naszych sportowców będzie dojeżdżała na swój start. Te pobyty w wiosce olimpijskiej i ogólnie we Francji będą dosyć krótkie, oczywiście poza sportami, które będą wymagały dłuższego pobytu, gdzie te rozgrywki będą trwały.

Jeśli chodzi o samą specyfikę, to na razie organizujemy sam wyjazd czy przejazd, bo czasami będzie to transport kołowy, tyczy się to transportu sprzętu. Mówię tu o łodziach czy zwierzętach – koniach. Muszę szczerze powiedzieć, że pierwszy raz od Moskwy mamy trzy zakwalifikowane drużyny w jeździectwie i będzie to jeden z bardziej problematycznych wyjazdów, jeśli chodzi o organizację, ale środowisko jeździeckie jest bardzo dobrze przygotowane i mamy nadzieję, że to sprawnie nam się uda.

Na ten moment wprowadzamy dane akredytacyjne dla tych sportowców, którzy uzyskali już kwalifikacje imienne i mają pewność wyjazdu. Wraz z postępem kwalifikacji, to wszystko będzie sukcesywnie realizowane.

Teraz zaczynamy powoli spotkania z kolejnymi związkami sportowymi, które będą dotyczyły już samego wyglądu osób towarzyszących i całej logistyki oraz organizacji wyjazdów poszczególnych sportów, które będą funkcjonowały na igrzyskach.

Jeśli chodzi o wioskę olimpijską i pobyt naszej reprezentacji, to mamy bardzo dobre miejsca, bardzo blisko głównej bramy. Nasz budynek, w którym będziemy zakwaterowani, ze względu na wielkość naszej reprezentacji, będziemy jedną z większych reprezentacji, dzięki temu mamy określone przywileje i te pokoje, które będziemy mieć do dyspozycji są dosyć spore, co na pewno przełoży się na komfort pobytu i możliwości przygotowania do startu. Mam nadzieję, że nasza reprezentacja będzie widoczna w wiosce olimpijskiej. Przygotowujemy specjalny branding naszego budynku, byśmy byli widoczni, byśmy mogli zareklamować tę naszą reprezentację, byśmy byli widoczni nie tylko w wiosce, ale także poza nią. Nowością realizowaną także przez Polski Komitet Olimpijski na tej edycji igrzysk będzie Dom Polski, czyli miejsce, które zawsze chcieliśmy mieć, ale niestety nigdy nie udało się go zorganizować. Śladem innych największych krajów będziemy mieć miejsce, które będzie służyło promocji naszego kraju na igrzyskach olimpijskich. To będzie miejsce, które będzie integrowało kibiców, sportowców, rodziny sportowców, fanów oraz wszystkich ludzi przebywających na igrzyskach, gdzie będzie można się spotkać w spokoju, pooglądać igrzyska oraz poznać naszą kulturę i całe towarzyszące temu otoczenie.

Jestem otwarty na pytania. To jest nasza część. Mam nadzieję, że bez kłopotów przebrniemy ten czas kwalifikacji i gdzieś w okolicach 8–10 lipca poznamy finalny kształt naszej reprezentacji. Oczywiście później będzie zaprzysiężenie olimpijskie i wylot do wioski olimpijskiej. Igrzyska zaczynają się 26 lipca paradą na Sekwanie. Mam nadzieję, że godnie zaprezentujemy się na naszej barce. Jestem otwarty na pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Witam serdecznie pana Piotra Borysa, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Panie ministrze, bardzo proszę o dokonanie wprowadzenia, bo materiał mamy dość obszerny.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, przekazaliśmy obszerny, bardzo szczegółowy materiał dotyczący poszczególnych dyscyplin. Myślę, że jest to bardzo dobra lektura, pokazująca skalę.

Bardzo krótko, na wprowadzenie do dyskusji. Mamy 156 dni do igrzysk w Paryżu. Rywalizacja w 33 sportach i dokładnie w 329 konkurencjach – łącznie w 156 męskich i 151 żeńskich i 22 mieszanych, żebyśmy nałożyli sobie tylko taką statystyczną wiedzę, na 41 arenach, myślę, że wspomniał o tym mój przedmówca. Łącznie 10 tys. zawodników. Po raz pierwszy równa liczba zawodniczek i zawodników. Myślę, że to jest ten element, z którego powinniśmy sobie zdać sprawę w kontekście tych wszystkich wrażeń, które czekają nas w Paryżu. Tu jesteśmy kompatybilni z PKOl.

Aktualnie Polacy posiadają 4 kwalifikacje imienne i 29 kwalifikacji dla kraju. W ramach tych kwalifikacji, zgodnie z poszczególnymi regulaminami zawodnicy mogą dodatkowo wystartować w 24 innych konkurencjach, jest to istotne, żebyśmy to wszyscy zrozumieli, bo część z państwa ma bardzo szczegółową wiedzę, ale może nie wszyscy dysponujemy wiedzą szczegółową. Ponadto lekkoatleci uzyskali już 13 indywidualnych norm kwalifikacyjnych, a pływacy 10. Wiemy, że kwalifikacje przebiegają cały czas i będą się kończyć dopiero w czerwcu. Z tego musimy zdać sobie sprawę. Kwalifikacje olimpijskie wywalczyli już przedstawiciele sportów indywidualnych, jak jeździectwo, co nas bardzo cieszy, ale także drużyny WKKW, ujeżdżanie, skoki przez przeszkody, kajakarstwo, sprint, slalom, kolarstwo szosowe, wcześniej wspomniana przeze mnie lekkoatletyka i pływanie, pięciobój nowoczesny, strzelectwo sportowe, wioślarstwo, wspinaczka górska, wspinaczka sportowa, zapasy i żeglarstwo, wśród gier zespołowych mamy piłkę siatkową zarówno kobiet, jak i mężczyzn, zresztą pan prezes, pan poseł, nasz kolega będzie mógł powiedzieć o tym szerzej.

Przed nami jest teraz bardzo istotny, finalny etap przygotowań. Te przygotowania są w cyklu łącznym i trwają cały czas, natomiast one są już na absolutnym finiszu. Bardzo często właśnie te kwalifikacje pomagają. Zawodnicy są w absolutnym cyklu, uzyskując najlepsze wyniki kwalifikujące do uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich. Do ubiegania się przez naszych reprezentantów w kolejnych kwalifikacjach olimpijskich, w sportach indywidualnych i grach zespołowych, co czeka nas w grach zespołowych: koszykówka mężczyzn 5x5 i 3x3, siatkówka plażowa kobiet i mężczyzn, rugby kobiet, te rzeczy są przed nami. Tak żeby przypomnieć, to my jako państwo i ministerstwo za pośrednictwem państwa podczas uchwalania budżetu, finansujemy m.in. przygotowania, polskie związki szkolą, ale także wystawiają kadry, a PKOl organizuje wyjazd i zajmuje się całym przygotowaniem naszych zawodniczek i zawodników w czasie igrzysk – taki jest formalny podział. Co do finansów, jeżeli chodzi o środki, które wspomagają bezpośrednie przygotowanie zadań przy sportach olimpijskich, żebyśmy zdali sobie z tego sprawę: w 2022 r. w ramach programu było to łącznie 136 mln zł, w 2023 r. – 168 mln zł, w 2024 r. – 170 mln zł. Mówimy o przygotowaniach kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich. To jest łączna kwota. Podobne zasady co do podziału odpowiedzialności są także przy igrzyskach paralimpijskich i przy igrzyskach głuchych, i pozostałych innych mistrzostwach. Obecnie jesteśmy na etapie przydzielenia środków do poszczególnych związków na ten rok.

Szanowni państwo, trzymamy kciuki, aby jak najwięcej naszych zawodniczek i zawodników uzyskało kwalifikację w tej rywalizacji.

Rozumiem, że część paralimpijską poruszymy w późniejszym czasie?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jasne. To tyle tytułem wstępu, całościowego spojrzenia.

Obszerny, szczegółowy materiał jest przedstawiony w sposób rozbudowany. Podkreślam raz jeszcze: jako że my, kibice, mamy wielkie oczekiwania, ale musimy być bardzo cierpliwi w kontekście kwalifikacji, które trwają i obserwować, który z kolejnych naszych zawodników uzyska kwalifikację do wzięcia udziału w igrzyskach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, otwieram taką krótką dyskusję w tej sprawie. Czy dyskusję zrobimy ewentualnie łącznie z Polskim Komitetem Paralimpijskim?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Łącznie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Łącznie, tak? Dobrze, to za chwilę, bo jedno pytanie nasuwa mi się wprost. Jest 21 lutego, igrzyska są za ile dni?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

156.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To z czego polskie związki sportowe finansują teraz te przygotowania?

Naczelnik w departamencie MSiT Anna Kuder:

Panie przewodniczący, tegoroczny program przygotowań olimpijskich został opublikowany 12 stycznia 2024 r. Obecnie trwają spotkania przedstawicieli polskich związków sportowych z zespołem metodycznym, ponieważ podpisanie umowy jest poprzedzone pozytywną opinią zespołu metodycznego. Razem z programem opublikowaliśmy podział środków. 12 stycznia br. każdy związek dowiedział się, na jakie środki może liczyć w roku 2024. W ramach tej kwoty przygotowuje dokumentację merytoryczną, którą konsultuje w zespole metodycznym. Jeżeli chodzi o letnie sporty olimpijskie, to mamy odbytych już takich osiemnaście spotkań i zawartych osiem umów. Natomiast zależy to trochę od mobilności polskiego związku i tego, jak szybko przygotował dokumentację, umówił się na spotkanie i przedłożył nam dokumenty. Mamy nadzieję, że w ciągu najbliższych kilku tygodni będziemy mogli pochwalić się tym, że zawarliśmy wszystkie umowy.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Wspomnę tylko o tym, że wynika to z tego, o czym mówił mój przełożony – pan minister Nitras. Okres powstania rządu i właściwie krótkie przyjrzenie się programom i najszybciej jak to się tylko dało ogłoszenie wszystkich programów. Wszystkie wydatki mogą być refinansowane i tak też się dzieje. Jesteśmy w kontakcie ze wszystkimi związkami. Jeden problem mamy z polskim związkiem kolarskim. Ale myślę, że jest to temat na osobną dyskusję. W późniejszej dyskusji powiem o szczegółach, bo tam jest bardzo poważny problem formalny i robimy wszystko, żeby poradzić sobie z nim. Mam nadzieję, że pan prezes też się wypowie. No dobrze, może rozwinę to. Polski Związek Kolarski ma stosowne problemy. My jako ministerstwo, przez okres 5 lat zgodnie z ustawą przekazywaliśmy środki w związku z zadłużeniem i ogromnymi problemami komorniczymi przez PKOl. PKOl obsługiwał te programy i w tym roku, kilka tygodni temu odmówił takiej możliwości mimo tego pięcioletniego okresu trwania takiego sposobu. Miejmy nadzieję, głęboko wierzę w to, że PKOl zmieni jednak zdanie, bo kwota powyżej 10 mln zł czeka na Polski Związek Kolarski, który jest także w okresie kwalifikacji i przygotowań. To wymaga po prostu dobrej woli ze strony PKOl. Podobnie jak w latach poprzednich była ta współpraca z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Podkreślam raz jeszcze, że wierzę, że to się wszystko jeszcze uda, bo to rodzi określone problemy w przygotowaniu zawodników i uczestniczeniu w dwóch kolejnych kwalifikacjach. Myślę, że porozmawiamy o tym w wolnej dyskusji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Myślę, że pan Tomasz Majewski, jako szef misji olimpijskiej jest w stanie powiedzieć nam coś o sprawach dotyczących umów?

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Umowy to bardziej związki…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

No właśnie.

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

W imieniu tych związków mogę powiedzieć, że rzeczywiście udało nam się podpisać umowę. Od poniedziałku mamy pieniądze. Wcześniejsze przygotowania zostały bez problemu sfinansowane z naszych środków i przebiegają one bez problemu. Chyba to nie jest dla nikogo nowa sytuacja i chyba wszystkie związki w Polsce zdążyły się do tego przyzwyczaić i na to przygotować. Podobnie było z nami i nie było żadnych problemów. Teraz sobie to wszystko płynnie refakturujemy i bez problemu idzie to dalej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.Mieliśmy tutaj jeszcze ten wątek, o którym mówił pan minister – dlaczego PKOl odmówił, ale to myślę, że pan nie za bardzo…

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Z tego, co wiem, to dzisiaj było spotkanie między PKOl a ministerstwem sportu. To nie jest taka prosta sprawa. Myślę, że wszyscy ludzie sportu wiedzą, jakie problemy są z polskim kolarstwem i jakie problemy wyniknęły w tym roku i skąd to całe zamieszanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. W każdym razie ministerstwo i tak musi sobie samo z tym poradzić i znaleźć rozwiązanie, o którym mówił wczoraj pan minister Nitras. Natomiast będę zawsze przypominać, że wszystko to, o czym państwo mówicie można mieć w trochę innych rozwiązaniach. Jest np. rządowy program „Olimpia". Czy państwo martwicie się w styczniu o pieniądze? Nie, bo jest wieloletni program i są pieniądze. Namawiam państwa do tego, żeby przygotować wieloletni program przygotowań do igrzysk olimpijskich, który jest na cały cykl, który się tylko modyfikuje itd., ale nie przeprowadza się całej procedury od początku. To jest ułatwienie, które jest możliwe do zrobienia, tylko po prostu do tej pory każdy minister mówi na początku, że jest to fajne, ale chce zostawić sobie ten długopis u siebie. Ale to tak dla przyszłości.

Uprzejmie proszę pana Łukasza Szeligę, prezesa Polskiego Komitetu Paralimpijskiego.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Dziękuję bardzo za głos. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, ocena przygotowań reprezentacji Polski do startu w XVII Letnich Igrzyskach Paralimpijskich Paryż, które odbędą się między 28 sierpnia a 8 września br. Na tych zawodach pojawi się ponad 180 reprezentacji, 4400 zawodników, 22 sporty, 20 aren sportowych, 188 dni do rozpoczęcia igrzysk. Dla przypomnienia, jak wyglądało to w poprzednich igrzyskach – niestety ta tendencja zdobywanych medali jest coraz mniejsza, coraz trudniej jest walczyć o medale, coraz więcej państw bierze udział w rywalizacji i poziom sportowy jest coraz bardziej wyrównany. Ciekawostką jest to, że w zasadzie w Polsce z tego programu igrzysk, gdzie mamy 22 sporty, co rzadko zdarza się na świecie, w każdym z tych sportów prowadzone jest w Polsce jakieś szkolenie. Jest to, jakimś wyróżnikiem dla naszego kraju.

To organizacje, które zajmują się przygotowaniem do igrzysk. Polski Związek Sportów Niepełnosprawnych START przygotowuje zawodników do największej liczby sportów, bo do dziesięciu z dwudziestu dwóch, które są w programie letnich igrzysk. Pozostałe związki sportowe, organizacje, które prowadzą, to wszystko jest w prezentacji, aby to wszystko później zweryfikować.

Tabelarycznie: blind football – bez kwalifikacji, boccia – jeszcze z szansą na kwalifikację, goalball… Ale przejdę do poszczególnych sportów, bo jest to tabelaryczne ujęcie. Łącznie mamy szansę na wyjazd do Paryża liczby zawodników, która waha się pomiędzy

75 a 94 kwalifikacjami. Ta liczba w poprzednich edycjach igrzysk była podobna, mniej więcej w okolicy 90 zawodników oscyluje liczba w ostatnich trzech edycjach igrzysk.

Wspomniany blind football to ciekawy sport. Korzystając z tego, że sejmowa Komisja może zapoznać się trochę z różnymi sportami, które są w programie igrzysk paralimpijskich, a nie ma takich sportów w programie igrzysk olimpijskich i jest to pewnego rodzaju ciekawostka i różnorodność tych igrzysk. Jak widać na zdjęciu – zawodnicy mają zasłonięte oczy, mają specjalne gogle. Bramkarz jest widomy. Jest dwóch asystentów, którzy podpowiadają. Oglądając mecze na najwyższym poziomie można być naprawdę zaskoczonym, jak mimo braku wzroku można grać w piłkę nożną.

Boccia to też jest ciekawy sport. Jest to sport, który nie daje komukolwiek możliwości wymówek do sportu. Jeśli ktoś jeździ wózkiem elektrycznym i mówi, że nie może uprawiać żadnego sportu, to ja mówię, że jest to nieprawda, bo jest boccia – gra strategiczna, w której wyrzuca się bile. Pierwsza wyrzucona jest biała piłka matka, a potem czerwone i niebieskie na zmianę. Można mieć asystenta. Piłki wypuszczane są z takich rynien, które widzimy tutaj na zdjęciu. To też jako ciekawostka. Niestety na ten moment bez kwalifikacji, ale jest jeszcze szansa, że dwie osoby są w stanie się zakwalifikować. Tutaj w tych zestawieniach tabelarycznych są szczegółowe wyniki, które wiązały się z uzyskiwaniem kwalifikacji i walką o awans do Paryża.

Goalball, to jest coś w rodzaju piłki ręcznej dźwiękowej, również sport dla osób niewidomych. Niestety bez kwalifikacji – nie udało się.

Koszykówka na wózkach, kolejny drużynowy sport, któremu nie udało się awansować na igrzyska.

Parabadminton, tutaj mamy od dwóch do trzech szans na kwalifikację.

Parakajakarstwo, potwierdzone już dwie kwalifikacje, jeszcze może dojść jedna. Z małą szansą na medal. Na ostatnich mistrzostwach świata zabrakło dosłownie jednej setnej sekundy, żeby stanąć na podium. Na koniec zrobię też podsumowanie, jak wyglądało to w poszczególnych mistrzostwach świata, które poprzedzały kwalifikacje, bo bardzo często te wyniki z mistrzostw świata są zbliżone do tego, co dzieje się na igrzyskach. Aczkolwiek wiadomo – to jest sport i trudno to potwierdzić.

Parakolarstwo, to na dziś są wywalczone dwie kwalifikacje. Są jeszcze szanse na kilka.

Mamy rowery ręczne, co też jest czymś, czego nie ma w programie igrzysk olimpijskich. Są jeszcze kolarze tandemowi, którzy uprawiają to w zespołach – jest pilot i osoba, która nie widzi lub jest niedowidząca.

Paralekkoatletyka, to bardzo duże szanse na największą liczbę medali, jeśli chodzi o występ naszych zawodników w Paryżu. Na ostatnich mistrzostwach świata, które rozgrywane były w Paryżu zdobyliśmy czternaście medali i dziesiąte miejsce w klasyfikacji medalowej. Na kwalifikację ma szansę jeszcze dwudziestu siedmiu zawodników. Trwają kwalifikacje, które były trzyetapowe – pierwsze z Paryża, to wywalczone w poprzednim roku siedemnaście miejsc i jeszcze mamy drugi etap, czyli mistrzostwa świata w Kobe, tam jeszcze mogą dojść 2–3 kwalifikacje i trzeci etap z rankingu może dojść jeszcze od sześciu do siedmiu dodatkowo. Maksymalnie dwudziestu siedmiu paralekkoatletów ma szansę reprezentować Polskę.

Parałucznictwo, w mistrzostwach świata wywalczony jeden brązowy medal. Trzy wywalczone kwalifikacje i szansa na jeszcze jedną dodatkową.

Parapływanie, w końcu na mistrzostwach świata udało się odwrócić trochę ten trend, bo na ostatnich igrzyskach mieliśmy tylko jeden medal, a tutaj było wywalczonych aż siedem medali na mistrzostwach świata. Jeżeli nie wydarzy się nic dramatycznego w tym procesie przygotowawczym w Paryżu, to jest szansa, że pojawi się przynajmniej pięć z nich. Maksymalnie dziesięciu zawodników będzie reprezentować ten sport.

Parastrzelectwo – już wywalczone cztery kwalifikacje. Maksymalnie 5–6 zawodników łącznie będzie reprezentować ten sport. Na ostatnich mistrzostwach świata zdobyliśmy jeden medal w konkurencji paralimpijskiej. To i tak jest rekordowa liczba wywalczonych kwalifikacji w parastrzelectwie dla Polski.

Paraszermierka – na ostatnich mistrzostwach świata wywalczyliśmy w niej sześć medali. Niestety szermierze walczą z chorobami. Jeden z zawodników ma bardzo poważną chorobę, bo nowotwór. Prowadzimy zbiórkę, bo jest to superkosztowne lecze-

nie. Jest to medalista mistrzostw świata. Może to mocno osłabić występ naszej reprezentacji, bo zarówno w indywidualnych występach, jak i w drużynie może zabraknąć Michała Dąbrowskiego na igrzyskach. Nie wiadomo nawet jak ułoży się to leczenie. Oby się oczywiście udało, ale może nie być szans, żeby Michał pojechał na igrzyska.

Paratenis stołowy – bardzo dobry występ na mistrzostwach Europy i mistrzostwach świata. To było piętnaście medali. Jeśli rozgrywki pójdą podobnie, to wiele z nich jest w stanie przełożyć się na medale w Paryżu. Jest to drugi punkt po paralekkoatletyce w kontekście szans medalowych w Paryżu.

Paratriathlon – na razie nie wywalczone żadne kwalifikacje, przewidujemy 1–2. Najlepszy występ na mistrzostwach świata zakończył się czwartym miejscem, więc jakieś szanse teoretyczne się pojawiają.

Paraujeżdżanie – zero wywalczonych kwalifikacji. Według naszej oceny jest możliwa maksymalnie jedna kwalifikacja.

Parawioślarstwo z medalem na mistrzostwach świata. Oby udało się powtórzyć ten wynik w Paryżu. Maksymalnie dwójka zawodników.

Podnoszenie ciężarów – tylko jeden medal na mistrzostwach świata, które są jakimś punktem odniesienia. Według trenerów przewidywane medale w Paryżu w podnoszeniu ciężarów to dwa medale. W tym sporcie w Europie jesteśmy mocni, natomiast w odniesieniu do świata jest niestety bardzo ciężko przebijać się na pozycje medalowe.

Siatkówka na siedząco – niestety bez kwalifikacji na igrzyska. Co prawda jeszcze drużyna męska postanowiła, postawić wszystko na jedną kartę i pojechała na taki turniej międzynarodowy do Chin. Żeby wywalczyć kwalifikację, musieliby wygrać ten turniej. Drużyna żeńska wraz z trenerem zdecydowała, że ich szanse są czysto teoretyczne i koncentrują się na tym, żeby przygotowywać się do Los Angeles i przeznaczyć te pieniądze na tę bieżącą pracę, bo drużyna dziewcząt oceniła, że realnie jest w stanie wygrać góra dwa mecze i po prostu nie chcą przepalać tych pieniędzy na ten wyjazd. Panowie mają teoretyczne szanse na to, że ten turniej wygrają, natomiast będzie to mocna obsada. Są tam zespoły, z którymi do tej pory wygrywali, więc na tej podstawie zakładają tę szansę nie tylko teoretycznie, ale i realnie.

Tenis na wózkach – możliwa jedna kwalifikacja. Do dzisiaj żadna nie jest potwierdzona.

Pokrótce to wszystko, jeśli chodzi o liczby i szczegóły. Na ten moment wszystkie przygotowania przebiegają bez większych zakłóceń. Dziękuję bardzo.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Nie ma pana przewodniczącego, więc pozwolicie, że teraz poprowadzę posiedzenie. Przede wszystkim, to trzymamy kciuki. Mimo tych problemów, mam nadzieję, że wszystko będzie w porządku.

Tak tylko tytułem dopowiedzenia, zanim głos zabierze pan minister. Jeśli chodzi o perspektywę medalową, to czy w ogóle możemy pokusić się… Wiem, że jest to bardzo trudne i nikt nie lubi odpowiadać na takie pytania, ale teoretycznie, ile mamy szans medalowych?

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Zakładam, że powinno pojawić się ok. 30 medali, bo odbiło pływanie i mam nadzieję, że będzie to wynik podobny do tego, który był na mistrzostwach świata. Jeśli tenisiści stołowi spiszą się tak, jak na mistrzostwach świata, to może być tych medali jeszcze więcej. Po prostu liczę na to, że będzie lepiej niż w Tokio.

Jak jesteśmy przy tym wątku, to pracujemy teraz nad tym, żeby wrócił projekt „Olimpijczyk”, bo było to dodatkowe finansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które pozwoliło uzupełnić te przygotowania w sposób taki, jaki życzyli sobie trenerzy. To działo się w roku 2015 i 2016. Późniejsi pełnomocnicy nie przywrócili tego projektu, a te plany, które składają nasi trenerzy do ministerstwa sportu, które nas bardzo wspiera i to nie jest żadne narzekanie, natomiast to daje możliwość realizacji 50% planów, które trenerzy do nas przedkładają. Jeśli ten projekt wróci, a pełnomocnik rządu, wiem, bo jestem po rozmowach z nim, jest otwarty na powrót tego projektu. Wówczas byłaby szansa na pełną realizację tych wszystkich założeń i powrót do projektu tej pierwszej medalowej dziesiątki jest bardzo realny.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękujemy bardzo.

Panie ministrze, oddajemy głos.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Uzupełniając wprowadzenie – Igrzyska Paralimpijskie w Paryżu 28 sierpnia – 8 września 2024 r., żebyśmy zobrazowali sobie okres zwrócenia naszej uwagi na to wydarzenie. Planowane 4400 zawodników z niepełnosprawnościami, 22 sporty, 549 różnych komponentów. Pan prezes wspomniał o tych wszystkich kwalifikacjach, więc nie będę tego powtarzał. Z naszych informacji, które zebraliśmy, liczymy, że będzie 94 kwalifikacji paralimpijskich. Trzymamy kciuki.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Podobnie jak my.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak? Czyli mamy bardzo podobne analizy. Nie chcę mówić o tym systemie szkolenia.

Co do kwot, to plan na ten rok to 29 mln zł. Ogromnie cieszę się i zgadzam z panem prezesem, że powinniśmy zrobić wszystko wspólnie. Ministerstwo także się do tego zaangażuje, aby PFRON przywrócił tę czy inną formę wsparcia, bo ona w sposób istotny pomagała trenerom. Odpowiadamy za sport, więc zaangażujemy się również w te elementy i przy jakimś wsparciu, byłaby to bardzo dobra praktyka – dodatkowe, całkiem niemałe środki.

Podobnie trzymamy kciuki i robimy wszystko do tego, żeby nasza współpraca, płynność finansowania przebiegały bardzo dobrze, realnie i myślę, że ta obustronna współpraca jest jak najbardziej dobra czy też bardzo dobra. Pozostaje nam tylko liczyć na to, że podobnie jak nasi sportowcy, którzy będą rywalizować do czerwca, podobnie uda nam się osiągnąć wszystkie zamierzenia w kwalifikacjach. Trzymamy kciuki za te 94 kwalifikacje, a może i więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję serdecznie panu ministrowi, zwłaszcza za tę ostatnią deklarację, bo ona się powtarza i we wczorajszym tzw. expose ministra sportu. Mówiłem, że oczekujemy od pana ministra, żeby był takim mężem opatrznościowym nad rozmowami nad innymi podmiotami, w tym z PFRON, na rzecz zwiększania finansowania sportu osób z niepełnosprawnościami, w tym finansowania przygotowań do igrzysk paralimpijskich i igrzysk głuchych.

Szanowni państwo, mamy przedstawione informacje. Rozpoczynamy dyskusję – pytania czy to do strony rządowej, czy bezpośrednio do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, czy Polskiego Komitetu Paralimpijskiego.

Bardzo proszę, kto z państwa? Pan przewodniczący, Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, będę miał kilka pytań do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ale trochę ubolewam, że nie ma z nami pana prezesa, bo myślę, że wypadałoby, żeby pan prezes mógł pojawić się na Komisji i przedstawić swoją wizję. Oczywiście jest pan Tomasz Majewski, wielki mistrz, więc trzymamy kciuki za naszych zawodników i to nie podlega jakiejkolwiek dyskusji.

Ale chciałem zapytać o jedną rzecz, bo wokół tego narosła pewna legenda czy też wątpliwości, jeżeli chodzi o pana prezesa Piesiewicza, który obiecał poważne premie – mieszkania, samochody, kosztowności, diamenty, dzieła sztuki, wyczytuję o różnych rzeczach. Jest to bardzo ważne, żeby nasi zawodnicy, którzy jadą na najważniejszą imprezę w swoim życiu, mieli jasność, jeżeli chodzi o kwestię nagród, żeby to jasno padło – czy to są mieszkania, gdzie one są, czy one są w Warszawie, czy to będą kawalerki? Zrobiło się wokół tego za dużo szumu.

Muszę powiedzieć, że jest też pytanie na temat tego sponsora, czyli tej firmy deweloperskiej PRO-BUD. Szanowni państwo, to jest ten sam deweloper, który sprzedał mieszkania w bardzo korzystnych cenach panu prezesowi Obajtkowi. Dlaczego o tym mówię? Chciałbym tak, jak tutaj jesteśmy, czyli przedstawiciele parlamentu i minister-

stwa sportu, żeby sport był czysty i zasady muszą być jednoznaczne. Cała ta historia wokół premii, pana prezesa Piesiewicza, sponsorów, dewelopera, którego klientem był nie tylko pan prezes Obajtek, ale wielu innych notabli z PKN Orlen. Zdaję sobie z tego sprawę, że pan Tomasz Majewski, szef misji olimpijskiej niekoniecznie będzie mógł na to odpowiedzieć, bo wolałbym, żeby pan Piesiewicz odpowiedział przed Komisją: jakie to są premie, w jakiej wysokości, dla kogo? Tutaj jest też kwestia wielkich szans naszych drużyn. Życzymy sobie wszyscy, żeby mogli z tego skorzystać i siatkarze, i siatkarki. Jak miałoby to być? Szanowni państwo, najgorszą rzeczą, jaka może być i wszyscy byliśmy świadkami tego żenującego spektaklu podczas mistrzostw świata w piłkę nożną, gdzie nasza reprezentacja zamiast koncentrować się na kolejnych spotkaniach, niestety zaczęła dzielić premię, którą obiecał pan premier Morawiecki, i nie dotrzymał słowa, a potem się z tego wycofał. Przepraszam, ale nieładny zapach wokół tej sytuacji pozostał do dziś. Cały czas jest ferment wokół tej sytuacji. Ta atmosfera jest kluczowa. Jest z nami przecież szef misji olimpijskiej, fenomenalny sportowiec i myślę, że jak wszyscy tutaj jesteśmy, ta atmosfera wokół drużyny będzie bardzo ważna. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj przecięli tę kwestię.

Chciałem też zapytać, choć myślę, że będziemy nad tym jeszcze rozmawiać, o kwestię transmisji telewizyjnych. Co do olimpiady, to oczywiście, że tych transmisji jest bardzo dużo, ale też, jeżeli chodzi o późniejszą paralimpiadę, to rzeczywiście mieliśmy troszeczkę problemów. Myślę, że mieliśmy mały niedosyt, jeżeli chodzi o to, ile i jakiego typu były przekazy. Tym bardziej że chyba nie ma nic piękniejszego niż pokazywanie ludzi, naszych wspaniałych sportowców, którzy pokazują, co to znaczy walczyć ze swoimi życiowymi problemami, a później przekuwać to w wielkie sukcesy. Nie wiem, czy mamy już konkretną wiedzę na ten temat, patrzę tutaj na pana prezesa, jak będą wyglądać te kwestie transmisyjne, bo myślę, że jest to czas i moment, żebyśmy ewentualnie mogli zadziałać w tej kwestii. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowna Komisjo, te premie, o których wspominał pan poseł Jakub Rutnicki, chciałam również o nie zapytać, ale skoro nie ma pana prezesa, to może uda się uzyskać kompletną informację pisemnie od Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Chciałbym się dowiedzieć, jak są realizowane działania przez PKOl? Chciałbym wiedzieć, jak jest zabezpieczona baza, jak są zabezpieczone noclegi, transport? Czy te wszystkie rzeczy, włącznie z bazą treningową, są już dla naszej ekipy porezerwowane, gdyż część ekipy może będzie chciała jechać zdecydowanie wcześniej. Czy również planowany jest ich pobyt?

Chciałbym uzyskać informację, jakie są szanse medalowe? Wiem, że jest to bardzo trudne pytanie.

Jak wygląda planowana liczba zawodników, którzy mogą mieć te kwalifikacje olimpijskie i pojechać na igrzyska? Jak liczna może być nasza kadra olimpijska?

Jak liczny przy naszej kadrze olimpijskiej będzie sztab szkoleniowy. O ten sztab szkoleniowy chciałabym dopytać bardzo szczegółowo, jeśli chodzi o zakwaterowanie go w wiosce olimpijskiej. Najczęściej jest tak, że zawodnicy czy to w sportach drużynowych, czy w sportach indywidualnych, nie mają ze sobą pełnego sztabu w wiosce olimpijskiej. Część sztabowców mieszka poza wioską olimpijską. Dostają tzw. wejściówki, które upoważniają ich do wejścia, ale to upoważnienie do wejścia nie wpuszcza tych ludzi na obiekty treningowe i nie dopuszcza tych ludzi do bycia z drużyną, z zawodnikami podczas zawodów. Oni mogą spędzać sobie czas na trybunach, ale ten czas na trybunach nie jest tak bezpośrednią pomocą, jaka mogłaby być udzielana zawodnikom. Nie wiem, jaka liczba sztabowców, na poprzednich igrzyskach była poza wioską, a jaka była w wiosce, ale wydaje mi się, że szczególnie przy tych ekipach, które celują w szanse medalowe, to ta liczba sztabowców powinna być na miejscu. Szczególnie mam na myśli moją dyscyplinę, siatkówkę, a szczególnie sztab męskiej, gdzie nie chcę zapeszać, ale może będzie pudło, tam ten sztab może być potrzebny.

Chciałbym jeszcze zapytać o wynagradzanie trenerów. Czy wynagrodzenie trenerów zależy od umów, jakie są zawierane z polskimi związkami sportowymi, czy od Polskiego Komitetu Olimpijskiego?

Mam takie pytanie do ministerstwa sportu a propos tej przedstawionej tabeli. Rok 2022 i rok 2023 – jest tutaj podział na środki podstawowe oraz środki dodatkowe. Chciałabym wiedzieć według, jakiego klucza były przyznawane środki dodatkowe poszczególnym związkom? Są związki jak towarzystwo wioślarskie, gdzie ten dodatek jest w granicach 2%. W 2022 r większość tych dodatkowych środków jest na poziomie 10–15%. Ale są związki, wybijające się – chociażby badminton, który w 2022 r jest powyżej 40%, są to także: judo, gimnastyka jest bardzo wysoko, rugby, alpinizm oraz triathlon. Chciałabym uzyskać informację, z czego to wynika? Mniej więcej te same związki otrzymują również bardzo duże dofinansowanie w 2023 r. Badminton ma ponad 55%, boks 45%, golf, alpinizm i również rugby. Czy to wiąże się z jakimiś większymi szansami kwalifikacyjnymi? Chciałabym mieć wiedzę, dlaczego te różnice procentowe w dodatkowych środkach są aż tak bardzo zróżnicowane? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Panie pośle, może chwileczkę, bo było tak dużo tych pytań, żebyśmy się nie pogubili. Może najpierw pan Tomasz Majewski, a później ministerstwo.

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę po kolei, chronologicznie. Jestem tutaj dzisiaj w imieniu prezesa Radosława Piesiewicza. Tytułem wyjaśnienia – on dzisiaj o 14:00 miał umówione spotkanie z panem ministrem Nitrasem na temat wyjaśnienia sytuacji z Polskim Związkiem Kolarskim, a Komisja miała być pierwotnie o 15:00. Jak sami państwo widzą, nie dało się tego połączyć. Chyba troszkę ważniejsze jest rozwiązanie tej sytuacji i mam nadzieję, że udało się to na dzisiejszym spotkaniu.

Co do nagród. Nie ma medali bez wizji nagrody. Chyba wszyscy się co do tego zgadzamy. Mogę z dumą powiedzieć, że te nagrody w końcu są po latach naprawdę konkretne. Wszystkie informacje o nagrodach są na stronie PKOl, ale je przytoczę. Za złoty medal mamy 250 tys. zł, za srebrny medal 200 tys. zł, za brązowy medal 150 tys. zł. Dochodzą do tego nagrody rzeczowe: diament, obraz, wycieczka. Co do mieszkań to w sportach indywidualnych za złoty medal będzie to mieszkanie dwupokojowe…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Gdzie?

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Lokalizacja tych mieszkań zostanie ogłoszona na konferencji prasowej w terminie bliższym igrzyskom olimpijskim.

W konkurencjach wieloosobowych, nie drużynowych, to będą mieszkania jednopokojowe. Drużyny powyżej siedmiu osób, czyli od ósemki wioślarskiej wzwyż, będą miały do podziału sumę pieniędzy, to jest za złoty medal ponad 2 mln zł. To są bardzo konkretne pieniądze, dużo wyższe od tego, co mieliśmy do tej pory.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Mówimy: diament, dzieła sztuki. Chciałbym…

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Jaki konkretnie diament?

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Nie chciałbym też żartować. Diament może być za tysiąc złotych, ale może być też za pół miliona. To są takie rzeczy, które wymagałyby pewnego skonkretyzowania, bo zaczyna narastać wokół tego trochę mitów. Mówimy o mieszkaniach, zaraz są kawalerki. Z całym szacunkiem, ale uważam, że…

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

To też jest mieszkanie wedle przepisów.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jasne, oczywiście, ale mówię to nie dlatego, żeby kogokolwiek atakować. Przypominam, że wydaje mi się, że największą nagrodą jest to, że każdy medalista olimpijski otrzymuje…

Medal dla naszej kochanej ojczyzny, panie ministrze. Myślę, że jest to bezcenne. Ale kluczową rzeczą jest otrzymanie emerytury olimpijskiej, świadczenia olimpijskiego. Trzeba powiedzieć jasno, że może nie jest to imponująca kwota, ale jak podzielimy ją przez liczbę miesięcy i lat, to okazuje się, że to są bardzo poważne kwoty, idące w setki tysięcy złotych. Nie zapominajmy o tym, bo tego typu świadczenie nie jest rozwiązaniem powszechnym. Gdy o tym mówimy, to wiele krajów jest dość pozytywnie zaskoczone, że mamy tego typu rozwiązanie. Myślę, szanowni państwo, że powinniśmy o tym pamiętać. Mam przed oczami sytuację premii naszych piłkarzy na mistrzostwach świata i wydaje się, że im szybciej doprecyzujemy to: ile, jakie kawalerki, gdzie są te kawalerki, czy to nie są kawalerki, czy są one w Warszawie, czy w Sochaczewie, a jeżeli diament, to jaki? To może zacząć rosnąć. Chciałbym, żeby nasi zawodnicy skoncentrowali się na dobrych dwóch skokach czy dobrym występie, a nie na tym, jakiego typu i jakiej wielkości będzie ten diament. Tylko tyle.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Pan Tomasz odpowie.

Panie przewodniczący, jest drobna różnica, że wtedy mówił premier, który miał cały budżet i to, co chciał, to mógł powiedzieć i zrobić, a tu po drugiej stronie jest prywatny biznes i prywatna organizacja, która podpisuje umowę.

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Tak jest. Proszę pamiętać, że każdy olimpijczyk przed wyjazdem na igrzyska podpisuje Kartę Olimpijską, która jest swego rodzaju kontraktem, dokumentem bardzo szczegółowym, określającym wszystkie obowiązki, ale także przywileje i przyszłe apanaże każdego sportowca. To jest taka ścisła umowa marketingowa, której wymaga ta szczególna impreza, jaką są igrzyska olimpijskie. Tam jest zawarta większość tych rzeczy. Jeśli o to chodzi, to ta strona formalna jest bardzo ścisła, bardzo szczegółowa.

Co do pytań posłanki. W tej chwili oceniamy liczbę olimpijczyków na ok. 230. To zależy oczywiście od przebiegu kwalifikacji, od tego czy zakwalifikują się nasze drużyny, które mają jeszcze szansę na kwalifikację. To może być liczba troszkę większa lub troszkę mniejsza. Mamy parę kwalifikacji, na które nie liczyliśmy lub liczyliśmy w małym stopniu. Pewnie będą też niespodzianki w drugą stronę. Jak powiedziałem – te kwalifikacje będą żywe do końca czerwca, a potem jeszcze przez tydzień będą relokacje, najpóźniej mogą być one w tenisie, później mogą to być pojedyncze osoby, a potem – pod koniec czerwca będziemy znać trzon tej reprezentacji. To ślubowanie, które będzie następowało w połowie lipca, przed samym wyjazdem, wtedy będziemy znać ten trzon.

Co do sztabu, to będzie on liczył ok. 200 osób. To nie jest tak, że mamy w wiosce olimpijskiej miejsca dla wszystkich. Mamy dużo mniej miejsc niż będzie liczyła kadra wraz ze sztabem szkoleniowym. Dzięki temu, że te igrzyska są blisko nas, to będziemy mieć dość dużą rotację ludzi w wiosce olimpijskiej. Część ludzi będzie przyjeżdżać, startować i wracać do domu. Dzięki temu będziemy mogli zabrać więcej sztabu wspomagającego, bo będziemy wymieniać akredytacje. Liczba akredytacji jest jasno określona nie przez nas, ale przez organizatora. Służy do tego taka piękna maszyna, która nazywa się Kalkulator Olimpijski. Ona jasno określa, ile możemy zabrać osób wspomagających. Im większa reprezentacja, tym więcej. Z drugiej strony, żeby dać komuś akredytację dla sztabu, komuś musimy, może nie zabrać, ale jej pozbawić. Wiadomo, że chcemy, żeby wszyscy byli jak najlepiej zaopiekowani, ale wiadomo, że szanse medalowe mają pierwszeństwo. Staramy się jak najlepiej podzielić te akredytacje, żeby ci sportowcy byli jak najlepiej zaopiekowani, ale nie mamy wpływu na pewne rzeczy – na liczbę i rodzaj akre-

dytacji. To są wymogi organizatora. Rzeczywiście czasami jest tak, że część sportowców czy sztabu będzie mieszkać poza wioską olimpijską lub nie będzie miała wstępu na określone części czy aren sportowych, czy innych obiektów. To nie zależy od nas. Mamy określoną liczbę określonych akredytacji. Całą pracą Misji Olimpijskiej jest jak najlepsze podzielenie tego i czasami szafowanie tym wszystkim, żeby zamieniać te akredytacje, wymieniać tych ludzi w wiosce olimpijskiej. Liczba kartonowych łóżek jest określona i wszystkich tam nie położymy. Sportowców na igrzyskach jest ok. 10 tys. Do tego dochodzi powiedzmy ok. połowa sztabu szkoleniowego. Liczba miejsc w wiosce olimpijskiej to jest ok. 6 tys. Więc tak się to wszystko plecie i tak to wszystko wygląda. Staramy się wycisnąć z tego systemu co się da, ale mamy swoje ograniczenia. Zastrzegam, że jeśli mamy komuś dać więcej, to niestety komuś musimy zabrać.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie prezesie, widziałem, że pan poseł Jakub Rutnicki nie był do końca zadowolony z odpowiedzi, więc tylko dopytam, naprowadzę. Rozumiem, że ta informacja o nagrodach dla medalistów olimpijskich wynika z zawartych już przez PKOl umów sponsorskich z poszczególnymi firmami?

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Dokładnie. W ramach ciekawostki mogę powiedzieć, że tegoroczny budżet PKOl jest o ponad 110% wyższy niż w zeszłym roku. Większość jest to budżet marketingowy, czyli budżet, z którego mogą być wypłacone te nagrody.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Najpierw był pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, cieszę się, że szefem Misji Olimpijskiej jest Tomek Majewski, chociaż wiem, jak jest to ciężka praca i jaki jest to gigantyczny wysiłek i mam nadzieję, że skończy się on wielkim sukcesem. Pamiętam to otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Atlancie i pamiętam, jaki koszt poniósł ówczesny szef Misji Olimpijskiej.

Jestem głęboko przekonany, że idziemy w dobrą stronę. To tylko pokazuje jaki jest to gigantyczny wysiłek, dlatego że igrzyska olimpijskie rządzą się swoimi prawami. Poszczególne Komitety Olimpijskie czy poszczególne ministerstwa niestety mają bardzo mały wpływ na to, co tam się dzieje. Dotyczy to też wioski olimpijskiej i akredytacji. Chodzi o to, żeby Misja Olimpijska potrafiła tak dysponować tymi akredytacjami, żeby można było to przesuwać na poszczególnych działaczy, żeby zawodnicy czuli dość dobrą opiekę. W różnych państwach bywa to bardzo różnie.

Mam jedno pytanie, chociaż wiem, że kwalifikacje będą trwały do końca i dzisiaj trudno powiedzieć, ilu tych zawodników pojedzie. czasami na igrzyskach olimpijskich jest tak, że zawodnik, który na nie jedzie, sprawia gigantyczną niespodziankę, a ci, którzy jadą jako faworyci po złote medale, to tych medali nie zdobywają. Chciałbym zapytać i pana prezesa, i pana ministra, czy są dzisiaj, jakieś przeszkody dla zawodników, którzy zakwalifikowali się na igrzyska olimpijskie albo się do tego przygotowują, żeby im wszystko zabezpieczyć i stworzyć maksymalnie dobre warunki w tym ostatnim okresie, żeby oni mogli znowu przygotować się w maksymalnie najlepszym stopniu. Nie chodzi tylko o to przygotowanie merytoryczne, ale, panowie doskonale wiecie, że na igrzyskach wygrywa ten, kto najlepiej przepracuje ten ostatni okres i potrafi zapanować nad emocjami, żeby nie zabrakło środków i ludzi, którzy potrafią to zawodnikom przekazać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Apoloniusz Tajner, a następnie pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, chciałbym odnieść się do tych nagród. Te nagrody są super, bo są one ogromną motywacją dla zawodników, żeby już absolutnie niczego nie zaniedbać i starać się osiągnąć sukces, bo za tym stoją bardzo imponujące nagrody finansowe.

Są one ponad dwukrotnie większe niż były dotychczas, a poza tym są one zwolnione z podatku, więc cała kwota pozostaje w kieszeni zawodnika. Jeżeli dochodzi do tego mieszkanie mniejsze lub większe, wszystko jedno, to są już ogromne kwoty. Mój niepokój może budzić tylko to, czy za dwa lata na podobne nagrody będą mogli liczyć również zawodnicy zimowych igrzysk olimpijskich i za kolejne dwa lata letnich igrzysk olimpijskich itd., bo można rozpędzić się z tymi nagrodami, przyzwyczaić do tego zawodników, a potem mogą być trudności. A mogą one być, bo poziom wzrośnie, tych medali będzie jeszcze więcej. PKOl będzie modlił się, żeby było ich mniej. Oczywiście żartuję. To jest świetna motywacja dla zawodników, świetna informacja o tym. Jest to po stronie PKOl i to on mówi o tym otwarcie.

Mam pytanie do pana ministra. Ile związków sportowych podpisało już umowy i otrzymało pieniądze w tym roku? Pytam, dlatego że jest teraz przełom roku, dzisiaj jest 21 lutego 2024 r. Ile tych związków korzysta i jak sobie radzą, bo te dwa miesiące trzeba przetrwać? Wiem, że zawsze był trochę kłopot z tymi pieniędzmi, z tymi przelewami. Związki sobie jakoś radzą, ale są związki, które mają naprawdę potężny kłopot z przetrwaniem stycznia i lutego.

Jeszcze mam takie pytanie, czy PKOl zajął jakieś stanowisko albo ma opinię co do startu Rosjan i Białorusinów w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu? Czy w tym temacie PKOl, bo ministerstwo sportu jest agendą rządową, ma jakieś stanowisko? Czy jest to stanowisko wyczekujące, czy jest ono już określone, czy jest ono po prostu zgodne z MKOL? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, uważam, że trzeba bardzo wspierać wszystkich tych, którzy będą odpowiadać za organizację, za to wsparcie dla zawodników, aby te wyniki były jak najlepsze. Mam pytanie do pana Majewskiego, jaka jest współpraca między wami a PKOl? Czy ona się układa dobrze…

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Ale pan Majewski jest z komórki organizacyjnej PKOl.

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Moja współpraca z PKOl? Bardzo dobrze.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

A, to przepraszam. Rozumiem, że nie może pan mówić w tym temacie, więc zapytam pana ministra, jak ocenia tę współpracę między PKOl a ministerstwem i jak to wpływa na kadry? Z tego, co tutaj słyszę, to te procenty dla obecnej władzy PKOl to są jakieś wyżyny. Z całym szacunkiem, to nie są nasze Tatry, ale Alpy, z szacunkiem do Tatr.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Himalaje!

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Te sumy są przeogromne. Jak to wygląda? Panie prezesie, czy jest zadowolenie ze strony związków, a co za tym idzie ze strony zawodników? Czy są z tego zadowoleni? Jeden z moich przedmówców mówił o panu premierze i premiach. Nie pytam, panie nowy ministrze, co to było wtedy na Stadionie Narodowym – Madonna, ile to tam było, o to nie pytam. Dziwię się, że takie pytania nie padły. Jaki jest procent kobiet w sztabie albo wśród zawodników, bo to też ważne? Panie Majewski, to są bardzo ważne pytania. Musi się pan powoli przygotowywać, bo na poprzednim posiedzeniu słyszałem, że będzie wprowadzana taka zachęta, a wręcz obligo, że kobiety nasze kochane i jestem zawsze za kobietami, żeby było ich jak najwięcej. Tak, nie ma się co śmiać. Taka jest prawda.

Jeszcze zapytam, jak jest z bezpieczeństwem? Wiemy, że Paryż jest pięknym miastem, piękną stolicą, ale czy jest tutaj pewne, panie młody pośle, czy jest pewne bezpieczeństwo? Każdy chciałby, żeby te kadry wszystkich krajów, ale mówimy tu o Polsce, żeby

byli pewni, że są bezpieczni. Czy bezpieczeństwo jest tylko po stronie francuskiej, czy też będzie to, w jakimś stopniu po stronie polskiej, żeby zapewnić bezpieczeństwo, bo nie są to żarty – żyjemy w takich czasach, w jakich żyjemy.

Czy, panie wiceprezesie, potrzeba jeszcze, jakiejś pomocy? Wiemy doskonale, że być może są jeszcze, jakieś potrzeby i zawsze trzeba o tym mówić. Są tutaj posłowie, jest pan minister, więc warto o tym mówić. Może są jeszcze potrzeby, więc pytam – jakie one są? Czy te tematy będą rozwiązane, to zapytamy zależnie od tego, co pan odpowie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan prezes Łukasz Szeliga.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Miałem odpowiedzieć na pytanie dotyczące transmisji igrzysk paralimpijskich w mediach. To wszystko daje możliwość budowania marki. Mogę tylko pogratulować tych nagród Komitetowi. Natomiast my bez obecności w mediach, w życiu nie będziemy w stanie wypracować sobie tego typu rozwiązań, a nie ukrywam, że te nagrody wzbudziły też kontrowersje wśród zawodników, bo ministerstwo traktuje 1:1 olimpijczyków i paralimpijczyków. To jest sytuacja, z którą nie wiem do końca, co mamy zrobić. Będę zwracał się do spółek skarbu państwa, żeby ufundować dodatkowo, jakieś nagrody dla paralimpijczyków, to wywołuje duży dyskomfort wśród zawodników. Oczywiście jesteśmy ruchem o połowę młodszym i to nie jest ten moment, żeby być aż tak daleko, gdzie jest Komitet Olimpijski, natomiast jest to dla mnie wyzwanie, przed którym przyjdzie mi stanąć. Ten standard ministerialny lubi być przekładany w świadomości na każdy inny. To jest moja trudność, z którą muszę się zmierzyć.

Niestety, z jednej strony Telewizja Polska nie kupiła praw do transmisji igrzysk, a z drugiej strony, nad czym boleję, że nie ma tego w telewizji publicznej, bo kupiła to telewizja prywatna, bo igrzyska będzie transmitować Polsat. Trwają rozmowy między Polsatem…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Igrzysk paraolimpijskich?

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Paralimpijskich. Wypadła literka „o”.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dobra, Polsat, igrzyska paralimpijskie…

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

To jest pokłosie tego, że TVP nie kupiło tych praw na Pekin i zarazem na Paryż, bo to było w zestawie. Ciekawostką jest to, że Polsat pokazał największą liczbę godzin, jeśli chodzi o relacje z zimowych igrzysk paralimpijskich, bo pokazał tego więcej, niż Chińczycy. Problem tych transmisji polega na tym, że są one w zamkniętym kanale. Trwają rozmowy z Polsatem, żeby można było to oglądać na antenie otwartej lub na stronach internetowych, bo umówmy się, że dzisiaj jest taka możliwość śledzenia. Idąc w dalsze rozmowy, pewnie byłaby szansa, żeby TVP nabyło prawa sublicencyjne do transmisji. Nie ukrywam, że to jest to miejsce, gdzie przede wszystkim powinny być pokazywane igrzyska paralimpijskie. To jest też misja telewizji i bezpośrednie dotarcie do 4,5 mln ludzi. Nie ukrywam, że to, co my robimy, ma też służyć, żeby pokazywać innym ludziom z niepełnosprawnościami, że można żyć aktywnie, wychodzić z domu. Trochę ubolewam nad tym faktem, że tego nie ma. Po tych rozmowach, które prowadzę z Polsatem, to myślę, że temat jest otwarty. To jest kwestia dalszych rozmów między TVP a Polsatem.

Mogę od razu odpowiedzieć na temat kwestii udziału zawodników z Rosji i z Białorusi. IPC zmieniło decyzję z Berlina, która zapadła ponad rok temu w sprawie udziału Rosjan i Białorusinów, którzy zostali wykluczeni. Jesienią tamtego roku odbył się ponowny zjazd generalny w Bahrajnie, na którym została zmieniona decyzja i zostali dopuszczeni do startu pod flagą IPC, czyli w neutralnym wydaniu. Do dzisiaj Międzynarodowy Komitet Paralimpijski nie określił standardów, na jakich miałoby się to odbywać. Przed kolejnym zjazdem nadzwyczajnym Europejskiego Komitetu Paralimpijskiego

w imieniu ruchu paralimpijskiego zwróciłem się z wnioskiem o to, żeby to europejski komitet wystosował dalej idące pisma do Międzynarodowego Komitetu Paralimpijskiego, żeby ci zawodnicy rzeczywiście deklarowali swoją dezaprobatę dla działań wojennych. Było to w porozumieniu ze stroną ukraińską.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę pana Tomasza Majewskiego.

Wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, szef Misji Olimpijskiej na XXXIII Igrzyska Paryż 2024 Tomasz Majewski:

Odpowiem może zbiorczo na większość pytań, bo one się przenikają.

Co do przygotowań, to jako lekkoatleta mogę powiedzieć, że mamy bardzo dobre pieniądze na przygotowania i dziękujemy za nie Ministerstwu Sportu i Turystyki. To są naprawdę bardzo dobre budżety, które pozwalają nam na bardzo dużą swobodę. Nasi sportowcy mają to, czego chcą. To jest tak, że te przygotowania są naprawdę optymalne. To, czego nam brakuje i chyba całemu polskiemu sportowi, to coś, czego nie da się kupić za pieniądze, czyli czas, zdrowie, talent. Resztę mamy. Także pod tym względem ta nasza reprezentacja będzie naprawdę optymalnie przygotowana i tutaj nie napotykamy na żadne problemy. Tak, jak mówiłem – po części te igrzyska są dla nas proste, bo są w Europie. Nie mamy problemów z aklimatyzacją, nie mamy problemów ze skomplikowaną logistyką, ze skomplikowanymi procedurami. Jedziemy tam po prostu jak do siebie i mam nadzieję, że startujemy z dobrym skutkiem.

Co do stanowiska PKOl w sprawie startu reprezentantów Rosji czy Białorusi, to niezmiennie jest to oczywiście potępiane i to było wyrażone. Niestety MKOL zachował się, jak się zachował i dopuści małą, bo małą, bo to też trzeba mówić, że te wszystkie szykany ograniczą obie te reprezentacje, startujące pod neutralną flagą, do małych rozmiarów. Mam nadzieję, że to nie będzie główny temat tych igrzysk, tylko świetne starty sportowców, w tym naszych.

Co do bezpieczeństwa, bo jest to bardzo ważna sprawa i wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja we Francji. Tam ciągle obowiązuje drugi stopień zagrożenia terrorystycznego. Ale te liczby osób skierowanych, które będą zajmować się ochroną, czyli policji, wojska i ochrony, są naprawdę imponujące. To mogą być takie policyjne igrzyska, ale wszystko jest w imię bezpieczeństwa. Te wszystkie procedury, jakie będą zachowane, mam nadzieję, że wpłyną na to, że będzie bezpiecznie. Mam nadzieję, że szczególnie sytuacja na Bliskim Wschodzie ustabilizuje się na tyle, że przełoży się to na sytuację we Francji i że nie będziemy mieć tego typu incydentów.

Co do współpracy PZL i PKOl, to ze względu na to, że są to przenikające się pod pewnymi względami struktury, to jest ona bardzo dobra. Mam nadzieję, że te spotkania, które będziemy teraz odbywać z poszczególnymi sportami, z poszczególnymi związkami pozwolą nam na optymalne przygotowanie tego finalnego okresu przygotowań do wyjazdu. Co możemy zrobić tutaj w Polsce, a potem w tym krótkim okresie w Paryżu, to będzie dokonane. Mam nadzieję, że te starty będą jak najlepsze.

Co do składów i problemów, jakie mogą wyniknąć, to pamiętajcie, że na ostatnim etapie nie da się wiele zmienić i czasami nie warto zmieniać, nawet jak zawodnicy są przygotowani przez te lata karier, to powinni wystartować. Co będziemy mogli zrobić, co jest zależne od PKOl, a nie od sportu, pamiętajcie o tym, składy sztabów szkoleniowych, wspomagających ściśle w zależności od sportów, to mamy pewien wpływ na tę pozostałą misję medyczną i to oczywiście będzie stało na jak najwyższym poziomie dzięki temu, że jest blisko, to będziemy mogli zabrać więcej rzeczy, więcej wyposażenia, którego normalnie byśmy nie wzięli, bo można to przewieźć samochodami. Mam nadzieję, że to też w pewien sposób wspomoże naszych sportowców tam na miejscu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Odpowiadając na pytania. Raz jeszcze, żebyśmy sobie naprawdę wszyscy zdali sprawę; kadry narodowe, które są finansowane w naj-

większym stopniu ze strony ministerstwa i pewnej polityki ukształtowanej przez lata, tworzą przygotowanie, a PKOl wysyła i organizuje. Tak, żebyśmy oddzielili raz jeszcze te role. Jeżeli prezes ma możliwości, to finansuje nagrodę. Żebyśmy zdali sobie sprawę z tego, z tej odpowiedzialności w skali, bo tylko odpowiednie przygotowanie do letnich igrzysk olimpijskich kosztuje nas wszystkich, bo jest to nasza inwestycja w polski sport w wysokości 170 mln zł w tym roku. To jest ta skala i to są te proporcje.

Co do systemu nagród, żebyśmy zeszli na ziemię. W pewien sposób zgadzam się z tym, co powiedział pan przewodniczący Kuba Rutnicki. Dla nas najważniejsze są: medal, honor, flaga, godło, hymn. To jest najważniejsze. Po to zdobywa się medale i walczy przez całe życie sportowe, bo to zostaje na zawsze. Musi być mądra polityka dodatkowych nagród. Ona nie może zakłócać myślenia o najwyższych celach. To może pomagać, ale nie być elementem rozpraszającym czy tym, który decyduje o kwestiach przygotowania, pewnej psychiki i innych elementów. Chciałem powiedzieć, żebyśmy raz jeszcze sobie przypomnieli, że to, co na szczęście jest ujednolicone w naszym publicznym systemie wsparcia dla sportowców uczestniczących w igrzyskach olimpijskich i w igrzyskach paralimpijskich, chociaż brakuje nam zawsze tego „o", wiemy, z jakich przyczyn od nas niezależnych, to jest zrównanie systemu stypendiów. To jest absolutnie najważniejsze, żebyśmy wiedzieli, że stypendia finansowane są dla pierwszych ośmiu miejsc. Trwają one dwa lata i odpowiednio powyżej trzeciego miejsca powyżej osiemnastu miesięcy. Mówię teraz o dwuletnim okresie: złoty medal – 12,6 tys. zł, srebrny medal – 11,5 tys. zł, brązowy medal – 10,3 tys. zł i odpowiednio później: 8 tys. zł, 6 tys. zł, 5 tys. zł, 4,6 tys. zł do ósmego miejsca. Dobrze, że wszystkie te elementy zostały zrównane między zawodnikami. Oprócz tego zawodnicy otrzymują jednorazowe nagrody. Za złoto otrzymują 80 tys. zł, za srebro 50 tys. zł, za brąz 46 tys. zł. Trenerzy także otrzymują jednorazową nagrodę w wysokości 18 tys. zł, 16 tys. zł i 13 tys. zł. Oprócz tego sportowcy, którzy otrzymali medale mają po ukończeniu 40. roku życia sportową emeryturę w kwocie odpowiednio 5 tys. zł. To jest polski publiczny system wsparcia, który daje preferencję docenienia tego dorobku medalowego, który jest najważniejszym elementem. Stymulowanie tego nagrodami zewnętrznymi jest ważne, a czasami niezbędne, ale musi być dobrze przeprowadzone w całym systemie i rozumiem, że taka była sugestia i pytania pana przewodniczącego Rutnickiego.

Szanowni państwo, wspieramy przygotowania sportowców praktycznie przez cały rok, dając środki polskim związkom sportowym, dając także równoległe stypendia za medale w różnej kategorii mistrzostw, finansując wyjazdy, noclegi, wszystkie te elementy, które związane są z utrzymaniem i z przygotowaniem.

Raz jeszcze, liczymy na to, że nasi sportowcy uzyskają jak najwięcej kwalifikacji, a później będą walczyli o medale. Myślę, że lepiej nie mówić o liczbie medali. To jest zawsze bardzo trudne. Lepiej się mile zaskoczyć niż niemile rozczarować. Myślę, że dla nas wszystkich doświadczonych powinno być to nadrzędne w kontekście myślenia w kategoriach statystyki.

Co do liczby związków, które podpisały umowy, to jest to osiem tak, jak wspomnieliśmy. Osiemnaście związków jest w trakcie rozpatrywania i czekamy jak najszybciej na to, że wszystkie związki dostarczą niezbędne dokumenty. Wszystkie wydatki będą wydatkami, które będziemy refinansować z datą od 1 stycznia. Myślę, że te rzeczy idą płynnie. Każdy związek dokładnie wie, jaka jest sytuacja, każdy ma doświadczenia. Jest to absolutnie wielka i dobra współpraca ze związkami.

Kolejna rzecz, jeżeli chodzi o kwestię środków dodatkowych w pytaniu pani poseł. Procedura jest jasna – musi być wniosek, później jest zespół metodyczny, komisja, a na końcu decyzja ministra. Nie mieliśmy żadnych zgłoszeń, że dochodziło tutaj do jakichś nadwymiarowych środków dodatkowych. To są głównie sprzęt, dodatkowe szkolenia. Każdy związek musi uargumentować, że uczestniczył w większej niż planował liczbie wydarzeń np. kwalifikacji, potrzebuje danego sprzętu i to się dzieje w sposób raczej cykliczny. Jeżeli byłyby, jakieś sygnały, że coś dzieje się nie tak, a ja takich sygnałów ze strony merytorycznych pracowników nie mam, to oczywiście proszę o kontakt. To jest procedura elementów dodatkowych, których związki nie były w stanie przewidzieć na etapie składania wniosków standardowych. Jej proporcję możemy sobie zawsze ocenić na koniec roku.

Jeżeli będzie potrzeba, to podsumujemy sobie rok 2024 i ocenimy zakresy i przekażemy taką informację. Nie mamy informacji niepokojących, raczej wynikają one z procedury.

Raz jeszcze chciałem państwu ogromnie podziękować i wszystkim naszym sportowcom życzyć sukcesu w kwalifikacjach. Czekamy, dokładamy kolejne statystyki, kto ma już zapewniony wyjazd do Paryża. Liczymy, że będzie nas jak najwięcej i z wielkim honorem i w sposób niezwykle efektywny znajdziemy się na różnych miejscach medalowych. Za to będziemy trzymali kciuki za wszystkich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Panie prezesie, do pana Łukasza Szeligi, jeśli chodzi o budżet i państwo polskie rozumie, że jest medal paralimpijski i medal olimpijski.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

To samo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Są potraktowane tak samo. Jest to standard demokratycznego państwa. Przypomnę, że to się zdarzyło od Igrzysk Olimpijskich w Londynie 2012, a wcześniej tak nie było – były różnice. Opinia publiczna bardzo mocno przyczyniła się wtedy do zmiany decyzji ministerstwa, bo wyniki na ówczesnych igrzyskach paralimpijskich były zdecydowanie lepsze, niż na igrzyskach olimpijskich i było to powodem do wielu pytań dziennikarskich i takiej oddolnej inicjatywy dotyczącej zrównania. Wówczas przeprowadziła to pani minister. W tej chwili nie prowadzimy już debat na ten temat. Nie prowadzimy też debat, i to dobrze, bo są to osiągnięcia poprzednich parlamentów, a zwłaszcza naszej Komisji, na temat zwolnień podatkowych, o których mówił pan Tomasz Majewski. Mianowicie zwolnienia z wypłacanej nagrody za igrzyska olimpijskie, paralimpijskie i światowe igrzyska głuchych oraz za strój reprezentacyjny. Tam nie mamy doprecyzowanego tylko jednego w stroju reprezentacyjnym, jeżeli chodzi o igrzyska olimpiad specjalnych. To jest inna grupa, ale też ci ludzie zakładają ubiory reprezentacyjne z godłem na piersi, a tam nie jest i trzeba to inaczej układać, podpisywać umowy, wypożyczenia. Nie było co do tego zrozumienia, ale myślę, że warto do tego podejść i systemowo rozwiązać.

Natomiast nagrody są super. Od narodowych Komitetów Olimpijskich to jest sprawa, którą podejmują te komitety na własny rachunek, bez jako takiego udziału państwa, natomiast w wielu przypadkach może być tak, że to spółki skarbu państwa uczestniczą, bo nie jest żadną tajemnicą, że sponsorami Polskiego Komitetu Olimpijskiego są spółki skarbu państwa, ale tak było, jest i myślę, że dobra praktyka powinna być również tutaj kontynuowana.

Jak wspomniał pan minister – wszyscy trzymamy kciuki. Chcę powiedzieć, że mamy jeszcze w planie pracy Komisji finalną informację o przygotowaniach. Z wypowiedzi pana Tomasza Majewskiego wynika, że jest to czerwiec. Gdzieś w połowie czerwca będzie jeszcze raz przedstawiana taka informacja, łącznie z Polskim Komitetem Paralimpijskim, na posiedzeniu Komisji.

Dzisiaj serdecznie państwu dziękuję za udział, za przedstawione materiały i za stworzenie wspólnie, jak powiedział to, bo słowo mistrza jest dla mnie bardzo ważne, jako tego, kto przygotowywał się do igrzysk w innych czasach, a teraz odpowiada za to i powiedział, że są to warunki na miarę XXI w. Niczego polskim sportowcom, przygotowującym się do igrzysk olimpijskich, nie brakuje, a my powinniśmy zrobić wszystko, aby ta atmosfera była jak najlepsza, żeby czuli, że mają nas – Polki i Polaków za sobą. Czekamy na wielkie wydarzenia takie, jak mamy to przed oczyma – Tomasz Majewski z flagą po zdobyciu złotego medalu. Takich obrazków jak najwięcej.

Dziękuję uprzejmie.